



Walka o kisiel

Mariusz Kozak wyw.



Na tegorocznym obozie miała miejsce nietypowa Wielka Gra dotycząca jedzenia.

Na porannym apelu dowiedzieliśmy się, iż grupa złodziei ukradła cały zapas pożywienia z namiotu gospodarczego. Musieliśmy odzyskać skradzioną żywność. Pierwszym etapem było odnalezienie kwatery kwatermistrza, który śledził przestępców i dlatego znał miejsce ukrycia złupionego jedzenia. Najpierw odzyskaliśmy wodę, walcząc na chusty z innymi zastępami. Zwycięzcy otrzymywali od przegranych butelkę wody.

Kolejnym etapem było zdobycie produktów na obiad, które znajdowały się w chacie zbójów. Musieliśmy je wykraść i dotrzeć do kamieniołomu, gdzie zjedliśmy zdobycz. Potem udaliśmy się do drugiego kwatermistrza po dalsze wskazówki. Gdy się ściemniło, postawiono nam kolejne zadanie: mieliśmy w ciągu 30 minut odnaleźć jak najwięcej tabliczek czekolady porzucanych po lesie. Po wyczerpujących poszuki-

waniach zostaliśmy skierowani do rozstrzygającego zadania. Złodzieje ukryli w pobliskim kamieniołomie ostatnią porcję żywności – kisiel. Trzeba było go wykraść, pozostając niezauważonym. Kto został oświetlony latarką, odpadł z gry. Po długotrwałym nocnym skradaniu się wykonaliśmy ostatnie zadanie kończące wielką żywnościową grę, której wspomnienie na dłużej pozostało w naszej pamięci niż w żołądkach.

Pszczela przygoda

Kinga Pawlak trop.

Wyruszamy na Wielką Przygodę! Otrzymałyśmy mapę, prowiant oraz ważne wskazówki. Wędrując, oprócz świergotów ptaków słyszymy jakieś jęki. Lekko zaniepokojone kierujemy się w stronę dobiegających głosów. Nagle dostrzegamy „niedźwiedzia” z chorą łapą. Nie mamy apteczki, ale opatrujemy ranę chustą harcerską. W nagrodę dostajemy „misia”.

Idąc szlakiem brzoź ze śpiewem i modlitwą na ustach, dostrzegamy kolejny punkt. Mamy za zadanie narysować kalendarz i napisać przysłowia do każdego miesiąca. O pomoc prosimy pana sołtysa, za co odwdzięczamy mu się dobrym słowem. Aby

znaleźć następny punkt, kierujemy się w stronę mostu. Jest zadanie! Musimy zaszyfrować piosenkę „Idzie noc”.

Czas nagli. Ruszamy dalej. Punkt ma być przy leśniczówce. Po mozolnych poszukiwaniach odnajdujemy polecenie napisane mlekiem. Musimy policzyć sosny w obrębie 20m² oraz zaprosić leśniczego na ognisko. Najdłuższy kawał drogi do ostatniego zadania przed nami, a nam brakuje wody! Co to za niebieskie mundury na horyzoncie? Może to tylko fatamorgana?! Nie, to nasze ocalenie - zastęp Dudek, który wspaniałomyślnie dzieli się z nami wodą. Z ożywieniem dochodzimy do kościoła, wykonujemy jego szkic oraz zdobywamy informacje o miejscowości, w której jesteśmy.

Wszystkie zadania wykonane! Teraz możemy spokojnie wracać do obozowiska.

Kinga Pawlak trop. - samodzielny zastęp „Pszczola” z Chojnic.

Mariusz Kozak wyw. - zastępowy zastępu „Sokół” z 1 Drużyny Puławskiej św. Benedykta.



obóz samodzielnych zastępów

